Marta Śleziak, *Ziemie Odzyskane w drukach ulotnych z lat 1945–1948. Język — tematyka — formy*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2016, 232, [2] ss., tabl., ISBN 978-83-7977-214-8

DOI: 10.19195/0080-3626.62.20

Praca Marty Śleziak pt. *Ziemie Odzyskane w drukach ulotnych z lat 1945–1948. Język — tematyka — formy* opublikowana w 2016 roku nakładem wrocławskiej Oficyny Wydawniczej Atut poświęcona została pojęciu tak zwanych Ziem Odzyskanych, obecności tego terminu oraz jego wykorzystania w treści druków ulotnych edytowanych i rozpowszechnianych w latach 1945–1948 na Dolnym Śląsku. Publikacja wpisuje się w szerszy trend obejmujący z jednej strony zainteresowanie uczonych, głównie bibliologów, bibliotekoznawców i historyków druku, specyficznymi rodzajami wydawnictw niekonwencjonalnych, z drugiej zaś historię obszarów, które utracone, oderwane w przeszłości od macierzy, zostały do niej przyłączone w wyniku konsekwencji drugiej wojny światowej. Pierwsza tendencja badawcza, dostrzegana w literaturze naukowej od połowy XX stulecia, zauważalnie intensyfikuje się od momentu ukazania się fundamentalnej pracy Maurice’a Rickardsa oraz Michaela Twymana pt. *The Encyclopedia of Ephemera: A Guide to the Fragmentary Documents of Everyday Life for the Collector, Curator, and Historian* (London 2000). Drugi trend związany z rosnącą popularnością badań regionalnych jest — między innymi w przypadku analizy dziejów Dolnego Śląska — wyrazem jednego z etapów wieloaspektowego i długotrwałego procesu określonego w pracy Pawła Banasia *Oswajanie ziem odzyskanych. Dolny Śląsk na pocztówkach* (Warszawa 2009) mianem „oswajania” Ziem Zachodnich i Północnych. Regiony te, znane niekiedy pod innymi nazwami, na przykład „ziemie polskie zagrabione”, „nasze ziemie zgermanizowane”, „ziemie postulowane”, „polskie kresy zachodnie” lub „powracające do nas tereny zachodnie” — mniej popularnymi niż dynamicznie upowszechniane z różnych powodów pojęcia propagandowe, stały się podmiotem wzmożonych badań, analiz i studiów, szczególnie po podpisaniu „Traktatu dwa plus cztery” w listopadzie 1990 roku oraz po opuszczeniu Polski przez Północną Grupę Wojsk Radzieckich we wrześniu 1993 roku.

Dążenie badaczy do poznania historii tych obszarów, w szczególności ich historycznych związków z Rzeczpospolitą, troski lokalnych wspólnot o zachowanie polskości, zwłaszcza w miejscach, gdzie w przeszłości polski żywioł etniczny stanowił mniejszość, rozpoznanie roli oraz znaczenia tych regionów w rozwoju polskiej myśli politycznej i ekonomicznej próbowano realizować bezpośrednio po wojnie w celu przybliżenia przesiedlonym piastowskiej historii tych regionów, jak również wytłumaczenia przyczyn powojennego podziału Europy Środkowej i Wschodniej. Do zakresu tych badań należało także uzasadnianie równowartości anektowanych przez ZSRR wschodnich terenów polskich do otrzymanej na zachodzie kompensaty. Takie prace firmował wówczas, z racji przedwojennych tradycji badawczych, Instytut Zachodni — między innymi w cyklu „Ziemie Staropolskie” (Poznań 1948) pod redakcją Zygmunta Wojciechowskiego, który opisując Dolny Śląsk, wykorzystywał pojęcie „naszych starych ziem macierzystych”. Również w formułowanej i stosowanej oficjalnej nomenklaturze administracyjno-rządowej — między innymi Urzędnika Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych, Ministerstwa

Ziem Odzyskanych — wykorzystywano badane przez Martę Śleziak pojęcie, określając projekty odbudowy zniszczeń wojennych na Dolnym Śląsku, w tym także nieujawnianych publicznie, lecz opisywanych w dokumentach wewnętrznych na przykład Polskiej Partii Robotniczej skutków stacjonującej tu Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. W opisach planów rozwoju gospodarczego przyłączonych do macierzy regionów, jak również prób kulturowego scalenia tych terenów z Polską także wykorzystywano formalnie promowane nazewnictwo, które w niedalekiej przyszłości — już w czasie zorganizowanej we Wrocławiu w 1948 roku Wystawy Ziem Odzyskanych — miało stanowić dowód burzliwej przeszłości terenów określonych tym mianem oraz sukcesu w odbudowie i zagospodarowaniu w myśl hasła „Byliśmy, jesteście, będziemy”. Należąca do procesu „oswajania” Ziem Zachodnich kwestia analizy przebiegu pośpiesznego zasiedlania tych terenów przez przymusowo przesiedlanych Polaków nadal stanowi przedmiot studiów i badań naukowych. Wyrazem tego zainteresowania, szczególnie w perspektywie komunikacyjnej i językowej zaproponowanego i celowo upowszechnianego po drugiej wojnie światowej nazewnictwa i stosowanej terminologii, jest recenzowana praca.

Już we Wstępie składającej się z trzech rozdziałów książki *Ziemia Odzyskana w drukach ulotnych z lat 1945–1948. Język — tematyka — formy* Autorka przedstawiła dwa najpopularniejsze, znamienne często wykorzystywane desygnaty tytułowego określenia regionów, które mocą ustalającej powojenny podział Europy Środkowej i Wschodniej konferencji jałtańskiej i poczdamskiej weszły w skład terenów powojennej Polski. Pierwszy z analizowanych i opisanych zakresów nazwy odnosi się do geograficznego umiejscowienia Ziem Odzyskanych, drugi zaś dotyczy wielowymiarowego, obejmującego w pracy pierwsze pionierskie lata, zasiedlania Dolnego Śląska, który zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów z 14 marca 1945 roku określony został w nowym podziale administracyjnym jako Okręg II Dolny Śląsk. Przedstawione w recenzowanej pracy lata 1945–1948 stanowią jednocześnie wstępny etap długoletniego, wykraczającego poza przyjęty w badaniach Autorki zakres chronologiczny, w tym proces scalania nowych terytoriów z resztą kraju. Przyjęta cezura czasowa odnosiła się do okresu przypominającego międzywojnie, w tym także przedwojenną, niezdzławioną jeszcze bitwą o handel aktywność społeczną, dostrzeżaną w treści analizowanych źródeł.

Materiał źródłowy książki stanowiły starannie wyselekcjonowane, oryginalne, często nieznane i dotychczas niebadane, odkryte jako świadkowie epoki dzięki niedawnej rocznicy pojałtańskich przesiedleń, druki ulotne pochodzące z unikatowej, budowanej staraniem dolnośląskich pionierów — prof. Antoniego Knota oraz Zofii Gostomskiej-Zarzyckiej — w okresie powojennych przymusowych migracji, kolekcji Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Do analizy wykorzystano 605 historycznych afiszy, główne wielkoformatowych, przyciągających uwagę czytelników, drukowanych z myślą o prezentacji w miejscach publicznych do wiadomości ogółu. Autorka odnalazła w tym unikatowym zbiorze około 60 egzemplarzy specyficznego ich rodzaju — tak zwanych sztrajfów służących do upowszechniania haseł propagandowych oraz kilkadziesiąt innego rodzaju wydawnictw niekonwencjonalnych, jak na przykład ulotki, broszury, nalepki, karty dań, a także akcydensy manipulacyjne, między innymi zaproszenia. Wszystkie przebadane oraz zaprezentowane w książce publikacje ulotne edytowano w okresie obejmującym lata 1945–1948. Analizowane w pracy dokumenty rozpowszechni-

niano w dolnośląskich miastach — Wrocławiu, Legnicy, Środzie Śląskiej, Strzelinie, Jaworze, Dusznikach Zdroju, Bolkowie, Obornikach Śląskich, Trzebnicy, Dzierżoniowie.

Jednym z kryteriów decydujących o doborze opisanych w książce źródeł był oficjalny charakter ich treści, często równoznaczny z jawnością instytucji sprawczej, oraz publiczna dystrybucja równoznaczna z obecnością w oficjalnym obiegu. Każdy z badanych druków rozpatrywano z uwzględnieniem: sposobu zapisu, użycia środków językowych, sposobu wyrażenia relacji nadawca–odbiorca, sposobów dzielenia ujętych w drukach treści, perswazyjności komunikowanych treści, a także sposobu opisywania ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej. Dzięki wykorzystaniu danych pochodzących z monografii poświęconych Dolnemu Śląskowi, powojennych doniesień prasowych, opracowań biograficznych i prac wspomnieniowych, które uzupełniały analizowane materiały źródłowe, udało się Autorce pracy ukazać powojenną rzeczywistość, w tym także przedstawić przykłady recepcji badanego korpusu tekstów. Badany korpus tekstów umożliwił ujawnienie stosowanych w okresie powojennym formalnych praktyk komunikacyjnych, przedstawienie „kształtu przekazów dolnośląskich, ich motywów i wartości stylistycznej” i jednocześnie zweryfikowanie prawdziwości tez zawartych we Wstępie do dzieła Maurice’a Rickardsa i Michaela Twymana, iż druki ulotne są rozpatrywane przez badaczy między innymi jako „records of social or business history, or with the conventions of written language, graphic design, and printing”.

Prócz prezentacji najpopularniejszych desygnatów Ziem Odzyskanych we Wstępie recenzowanej książki przedstawione zostały polskie oraz obce definicje druków ulotnych z uwzględnieniem ich cech jako nośnika informacji, procesu ich historycznego rozwoju, funkcji komunikacyjnych, jakie pełniły na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948, a także rodzajów (zawiadomienia, odezwy, ulotki) i form najchętniej wykorzystywanych w procesie komunikacji oraz przekazie propagandowym. W tej części pracy Autorka przytoczyła także klasyczne opracowania dotyczące druków ulotnych i okolicznościowych, przygotowane przez bibliologów, bibliotekoznawców, historyków druku i prasy, medioznawców i badaczy z zakresu komunikacji społecznej, politologów oraz leksykografów.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Kształt językowy dolnośląskich druków*, rozpoczyna się przypomnieniem przyczyn zmiany porządku politycznego w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej oraz stosunku KC PPR do przymusowych przesiedleń na „ziemie poniemieckie” i zaplanowanej przez rząd komunistyczny akcji przesiedleńczej. Wiadomości te zostały w interesujący sposób uzupełnione pochodzącymi z popularnych czasopism relacjami anonimowych czytelników opisujących zasiedlanie Ziem Odzyskanych lub listami prezentującymi opinie na temat polskiej przeszłości regionów, które powróciły do macierzy. Na podstawie oryginalnych źródeł, w tym fragmentów przemówień Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego oraz Hilarego Chełchowskiego, oraz z uwzględnieniem panującej wówczas na Dolnym Śląsku sytuacji gospodarczej, społecznej i etnicznej, ekonomicznej i administracyjnej, udało się tu Autorce nakreślić kanały rozpowszechniania treści propagandowych odnoszących się do tytułowych terenów, a jednocześnie ukazać informacje ukrywane z różnych powodów przed współobywatelami. Co istotne, odtworzona została sieć skojarzeń związanych z nazwą Ziemie Odzyskane, w tym agitacyjne przenoszenie sugerowanych, pozytywnych, lecz nie zawsze zgodnych z prawdą cech (jak na przykład zasobność, bogactwo, siła) przyporządkowywanych nowym

regionom, a nawet grupom ludności je zasiedlającym. Zrelacjonowana została dynamika popularyzowania się terminu „Ziemie Odzyskane”, ewolucja tego pojęcia, jak również zmieniające się reguły jego zapisu. Niejako przy okazji udało się Autorce także wskazać sporo błędnych, przemilczanych lub celowo fałszowanych, wiadomości, na przykład dotyczących stopnia zniszczenia dolnośląskich miast, takich jak Strzelin. Dlatego też obficie udokumentowane, źródłowo ciekawe dane zawarte w książce Marty Śleziak mogą okazać się przydatne w dalszych studiach i badaniach z zakresu najnowszej historii poszczególnych obwodów Okręgu II Dolny Śląsk. W recenzowanej pracy zaprezentowana została także zawartość wyjątkowych pod względem formy i treści druków ulotnych, jak afisz Zarządu Miejskiego w Bolkowie z 30 marca 1946 roku, łączący celowo cechy zwięzłego informatora oraz prospektu reklamowego.

Językowi, tematyce oraz formom analizowanych druków ulotnych poświęcony został drugi rozdział książki. Nie pominięto tu odniesień do szczególnej sytuacji językowej zaistniałej w wyniku całkowitej wymiany ludności, a następnie zasiedlenia Ziemi Odzyskanych przez Polaków, którzy w toku wspólnej egzystencji wypracowali uniwersalny wzorzec komunikacyjny — język ogólnopolski, krzewiony tu i wykorzystywany do upowszechniania informacji przekazywanych między innymi za pomocą druków ulotnych. Ze względu na liczne mniejszości — społeczność niemiecką, rosyjską, ukraińską i białoruską, żydowską, grecką oraz macedońską — zamieszkujące Ziemie Odzyskane zachodziła tu konieczność profilowania edytowanych druków ulotnych z uwagi na ich odbiorców. Wyrazem tych zabiegów były opracowywane niekiedy nawet w trzech wersjach językowych materiały ulotne lub druki celowo publikowane wyłącznie w języku określonej grupy adresatów, od których oczekiwano określonej reakcji lub działania. Wśród wskazanych przykładów modelowania treści dokumentów niekonwencjonalnych ze względu na ich odbiorców zaprezentowano także ściśle oraz nieprecyzyjne tłumaczenia podawanych w drukach informacji (na przykład nazw wrocławskich ulic, czasu moskiewskiego).

W rozdziale tym Autorka zwróciła też uwagę na sam proces powojennej produkcji opisywanego rodzaju dokumentów, wykorzystanie ponemieckich czcionek i maszyn drukarskich, często poważnie uszkodzonych oraz wydobywanych z ruin. M. Śleziak na podstawie konkretnych druków ukazała praktykowane sposoby korygowania tekstów edytowanych z użyciem niemieckich czcionek. Co ciekawe, Autorka udowodniła, że rozpatrywane w pracy dokumenty cechowała bardzo wysoka dbałość o kulturę słowa: zgodność z panującymi przez 1939 rokiem zasadami pisowni i stylistyki, konsekwencja w posługiwaniu się określeniami proponowanymi przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych (ujętą w książce jako Komisja Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjokratycznych, s. 81), stosowanie form grzecznościowych, uczuciowych, formuł powitalnych, pożegnalnych. Odrębną kwestię wartą uwagi badaczy z zakresu edytorstwa i typografii, interesującą ze względu na wszelkie ówczesne niedostatki i ograniczenia, stanowiła wysoka jakość oraz staranność edytorska produkowanych w latach 1945–1948 druków. Autorka wskazała także na komunikacyjną rolę form badanych afiszy oraz podobieństwo części źródeł z analizowanego zbioru do adresowanych do Polaków druków upowszechnianych przez hitlerowców w Generalnej Guberni.

W tej części pracy uwzględniono również kwestie kształcenia przyszłych kadr przemysłu poligraficznego w organizowanych od podstaw placówkach oświatowych, jak na

przykład Liceum Poligraficzne we Wrocławiu oraz Zasadnicza Szkoła Poligraficzna w Nowej Rudzie. Choć sprawa edukacji adeptów drukarstwa nie była głównym przedmiotem badań opisanych w pracy, kwestia ta powinna zostać dociekliwiej rozwinięta, szczególnie w kontekście dbałości o staranność edytorską ówczesnych produktów wydawniczych dowodzących profesjonalizmu osób odpowiedzialnych za szeroko pojęte redagowanie, korygowanie, formatowanie, etykietowanie i komponowanie bloków informacji, a także ostateczną, spójną i przemyślaną postać dystrybuowanych materiałów.

W rozdziale drugim opisana została również wydawnicza aktywność Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu oraz funkcjonującej przy tej placówce drukarni działającej na potrzeby rozwijającej się uczelni oraz innych podmiotów. Zawartości treściowej badanej grupy wydawnictw poświęcony został jeden z podrozdziałów zatytułowany *Tematyka druków*. Zgodnie z teorią Maxwella McCombsa i Donalda Shawa Autorka przyjęła, iż komunikowane wiadomości odzwierciedlały hierarchię wydarzeń, przez co ich analiza umożliwia określenie przyjętej w latach 1945–1948 polityki informacyjnej. Stosunkowo rozległa, prezentowana na oryginalnych, wiernie cytowanych przykładach tematyka odnosząca się do organizowania od podstaw życia społecznego na Dolnym Śląsku ujęta została pod hasłem „sprawy bieżące”. W dalszej kolejności afisze dotyczyły treści kulturalnych oraz rozrywkowych, a następnie polityki.

Na uwagę zasługują kończące omawianą część podrozdziały poświęcone strategiom wyrażania wartości w języku celem dosadnego artykułowania opinii, postaw i emocji. Strategie te były stosowane znamienne często przez autorów druków o treściach politycznych. M. Śleziak szczegółowo zaprezentowała dwie najpowszechniej występujące w treści analizowanych wydawnictw metody — posługiwanie się agresją językową kierowaną do określonych podmiotów (między innymi Niemców — „krzywdzicieli” oraz zachodnich rewizjonistów), a także nobilitacji prezentującej w pozytywny sposób określone osoby lub idee (dotyczących głównie potęgi i zasług ZSRR oraz tak zwanych bratnich narodów słowiańskich). Również w kontekście wartościowania wypowiedzi, w chronologicznym porządku wykorzystywania tytułowego określenia, Autorka analizowała pojęcie Ziem Odzyskanych oraz stworzoną sieć synonimów tej nazwy w trzech zasadniczych perspektywach tłumaczących przy okazji zasadność nowego porządku geopolitycznego — historycznej, geograficznej i gospodarczej. Analiza treści druków ulotnych umożliwiła także ujawnienie i określenie procesu przeobrażania się języka polityki, elementów tak zwanej nowomowy, która miała kształtować nową rzeczywistość, silnie wpływać na odbiorcę oraz skłaniać go do określonego postępowania.

Ostatni, obszerny rozdział trzeciej publikacji poświęcony analizie wybranych tekstów stanowi prezentację mapy tematycznej najistotniejszych problemów, do których odnosiła się treść dokumentów ulotnych budujących krajobraz medialny Dolnego Śląska wraz z dopełnieniem i uzupełnieniem językowej charakterystyki źródeł wyselekcjonowanych z badanego zbioru. Były to w szczególności publikacje reprezentatywne dla całego korpusu tekstów z analizowanej kolekcji, ale też druki interesujące ze względu na strukturę oraz dobór środków językowych. Zgodnie z ustaloną przez Autorkę hierarchią wyszczególniono tu następujące problemy: zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, sprawy dotyczące zniszczeń wojennych Warszawy i jej odbudowy, kwestie odnoszące się do Kościoła, kolektywizacji, sprawy młodzieży, działalność charytatywna, okresy świąt oraz obchodzo-

nych uroczystości. Analiza zaprezentowanych tu dokumentów objęła wyróżniki graficzne zawarte w drukach, wartościującą leksykę, środki syntaktyczne oraz cechy stylistyczne. Co ciekawe, Autorka wykorzystała tu pewne elementy wywodzące się z księgoznawczego warsztatu badawczego, szczególnie modelu Kazimierza Piekarskiego. Ostatnimi częściami recenzowanej pracy są zakończenie oraz obszerna bibliografia.

Edytorska strona książki prezentuje się interesująco i poprawnie. Szczególnie zwracającą uwagę ilustracje trzydziestu trzech starannie wyselekcjonowanych druków ulotnych, które zostały zaprezentowane jako dopełnienie analiz i wniosków zawartych w trzecim rozdziale książki. Ten interesujący materiał ilustracyjny stanowi niewątpliwy atut recenzowanej pracy. Szkoda jednak, że ciekawe przykłady druków ulotnych zaprezentowane zostały w czarno-białej tonacji. Umknęło przez to wiele analizowanych i opisanych w pracy ważnych szczegółów charakteryzujących te unikatowe wydawnictwa źródłowe — od strony zarówno językowo-komunikacyjnej, jak i formalnej. Mimo naukowego charakteru omawianego — umiejętnie i fachowo napisanego — opracowania jego czytelnikami mogą być wszyscy zainteresowani ciekawą i burzliwą historią Ziem Odzyskanych, w tym także bibliotekarze gromadzący oraz organizujący zbiory druków ulotnych i okolicznościowych. Praca Marty Śleziak *Ziemie Odzyskane w drukach ulotnych z lat 1945–1948. Język — tematyka — formy* pośrednio dowodzi, iż budowana od maja 1945 roku unikatowa i niewątpliwie pionierska kolekcja druków ulotnych i okolicznościowych przechowywana w Gabinetcie Śląsko-Łużyckim Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu kryje liczne skarby, naukowe źródła przydatne do rekonstruowania przeszłości. Recenzowana praca weryfikuje opisane w opublikowanej we Wrocławiu w 1948 roku pracy *Studia nad książką poświęconę pamięci Kazimierza Piekarskiego* opinie Jana Muszkowskiego, iż „druki te [ulotne — A.F.-B.] nie są bezwartościowe pod względem naukowym”, a co ważniejsze — w obliczu licznych uproszczeń i uprzedzeń upowszechniających niezgodny z prawdą obraz zasiedlania Ziem Zachodnich i Północnych uświadamia rzeczywiste uwarunkowania, z którymi mierzyli się doświadczeni nieszczęściem drugiej wojny światowej przesiedleni na ziemię krzywdzicieli Polacy zasiedlający oraz odbudowujący Ziemie Odzyskane.

Aneta Firlej-Buzon

Volksbibliothekare im Nationalsozialismus. Handlungsspielräume, Kontinuitäten, Deutungsmuster, Hrsg. S. Kuttner und P. Vodosek, Verlag Harrasowitz, Wiesbaden 2017, 324 ss., ISBN 978-3-447-10720-4

DOI: 10.19195/0080-3626.62.21

„Tempus fugit!”. Sentencja ta w przypadku badań historycznych niekoniecznie oznacza coś negatywnego. Pośpiech, zwłaszcza nadmierny, nie zawsze jest dobrym doradcą. Historyk potrzebuje dystansu, aby zobaczyć obiekt swoich dociekań (osobę, instytucję, czasy) w pełnym świetle albo w pełnej krasie. Jak się wydaje, perspektywa kilkudziesięciu lat od daty opisywanych zdarzeń jest dostateczną gwarancją, zarazem zabezpiecze-